

Rudniccy młodzi artyści cz. VI



Andrzej Fedurek urodził się w 1973 roku. Przez pierwsze trzy lata życia mieszkał w Bielinach, później z rodzicami przeprowadził się do Rudnika. Jego pierwsze zetknięcie się z plastyką miało miejsce w szkole podstawowej. Tak wspomina ten okres:

- W nauczaniu początkowym bardzo lubiłem malować sarenki. I za te sarenki najczęściej byłem chwalony. W takim wczesnym wieku jest to bardzo ważne dla małego dziecka, które oczekuje nagrody, pochwały za swoją pracę.

W starszych klasach szkoły podstawowej nad rozwojem talentu Andrzeja czu-

wała pani Krystyna Wiche, która pomogła mu również uwierzyć w swoje możliwości. Po ukończeniu szkoły podstawowej jego zainteresowania plastyką ostygły. Wynikało to z innego spojrzenia na plastykę.

- *Wydawało mi się, że plastyka nie jest tak bardzo przydatna i użyteczna społeczeństwu. Nie miałem wtedy żadnego pojęcia o sztuce, o reklamie, w której też można wykorzystać sztukę.*

- *W Zasadniczej Szkole Zawodowej zaczęło mi tego brakować. Często zdarzało się, że uczniowie z liceum przychodzili do mnie i prosili o pomoc w narysowaniu, bądź namalowaniu czegoś, ponieważ sobie nie radzili. Radość sprawiało mi później, że akurat te osoby otrzymywały bardzo wysokie oceny i utwierdzało w przekonaniu, że mój poziom nadal się utrzymuje - z zadowoleniem wyznaje.*

W technikum chętnie brał udział w konkursach plastycznych np. z okazji Dnia Sportu, obchodów miejskich, w których otrzymywał najwyższe nagrody. W tym czasie zetknął się po raz pierwszy z reklamą. W 1992 roku otrzymał swoje pierwsze zlecenie reklamowe. Był to kucharz stojący obecnie obok MOSiR w Rudniku. Od tamtej pory bardzo często otrzymywał propozycje z branży reklamowej.

Po ukończeniu technikum rozpoczął naukę w studium z zakresu księgowości, którą przerwał ze względu na finanse, poza tym po zdaniu matury chciał stu-

diować. Po krótkiej przerwie podjął pracę w „Mostostalu”, jako monter.

- *Nabyłem tutaj dużo nowych doświadczeń, które przydały mi się później w reklamie np. przy konstrukcjach metalowych, rozwiązaniach technicznych — wyjaśnia.*

Kolejny okres to rozpoczęcie studiów wyższych na kierunku wychowanie plastyczne w Lublinie, obecnie edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Ze względów finansowych ponownie przebrał naukę. Po krótkim czasie wrócił na studia i obecnie jest na czwartym roku. Ponadto pracuje w jednym z najlepszych osiedlowych Domów Kultury w Lublinie pod kierownictwem pani **Małgorzaty Kulik** oraz współpracuje z pracownią reklamową KGM.

Osobą, która wpłynęła na rozwój jego zainteresowań, była jednak wspomniana już wcześniej pani **Krystyna Wiche**.

- *Serdecznie pozdrawiam panią Krystynę i dziękuję za wszystkie wskazówki i rady, jakie mi w tym okresie udzieliła - mówi nasz bohater.*

Bardzo serdecznie Andrzej wspomina jednego z malarzy, pana **Jurka Hnatiuka**, pracującego w 1995 roku nad odnowieniem rudnickiego kościoła.

- *Wzwiązku z tym, że część prac konserwatorskich było wykonywanych także na plebani, miałem możliwość podpatrzenia, jak wygląda prawdziwy warsztat malarzski. Dla nas uczniów ze szkoły podstawowej czy średniej była to okazja, by zobaczyć malowanie farbami olejnymi, poczuć prawdziwy zapach farby. Od tamtej pory zacząłem coraz częściej malować, niemalże codziennie i to z pozytywnym skutkiem. To były moje pierwsze prace olejne. Malowanie stało się dla mnie zajęciem wiódącym — wspomina.*

Bardzo często trafiam na dobrych, właściwych ludzi, którzy potrafią mnie docenić, dowartościować, pomóc w dążeniu do wybranych celów i spełnieniu marzeń—dodaje Andrzej.

Do takich osób zalicza śp. pana **Wiesława Olko** oraz panią **Annę Olko**, która do dziś interesuje się jego malarstwem. Dużo też zawdzięcza swoim kolegom ze studiów. Przebywanie w bardzo dobrej grupie zmotywowało go do lepszej pracy, pozwoliło zdobyć nowe doświadczenia, spojrzeć krytycznie na swoje prace.

- *Nie mogę też nie wspomnieć o mojej dziewczynie Ariadnie, która przez cały czas wspiera moje malarstwo i mocno w nie wierzy. To ona motywuje mnie do tego, by malować dobrze przez cały czas. I to bardzo cieszy.*

Obrazy Andrzeja mogli zobaczyć nie tylko mieszkańcy Rudnika, ale także Jeżowego, Raclawic, Ulanowa i Lublina. Najbardziej młody artysta ceni sobie jednak wystawę okolicznościową z okazji „Wilkliny”.

- *Cieszę się, że taka impreza jest co roku organizowana. Staram się z roku na rok dobrze do niej przygotować i zawsze zaprezentować nowe prace, hypokazać, że się rozwijam i chcę coś nowego zaoferować, mam możliwość wykazania się.*

Najchętniej maluje martwą naturę, kwiaty, pejzaże. Najczęściej wybiera technikę mieszaną bądź eksperymentalną. Jako narzędzie pracy lubi posługiwać się szpachlą.

- *Daje to większą swobodę i możliwości wydobywania czegoś.*

Pytany, jak długo czasu potrzebuje na namalowanie obrazu, Andrzej odpowiada:

- *Wpływa na to wiele czynników. Zależy to od dyspozycji, danego dnia, nastro-*

*ju, humoru. Można wykonać jedną pracę w ciągu kilkudziesięciu minut, inną miesiąc, a nawet lata. W zależności od tego co **to jest** i **co się chce uzyskać**. Bywa czasami tak, że po godzinnej pracy człowiek jest tak wyczerpany, że nie jest w stanie przez dłuższy czas pracować.*

Twoja recepta na życie to...

- Jestem raczej optymistą. Najważniejsze to iść do przodu, nie oglądać się wstecz. Jeżeli już się popatrzy za siebie, to tylko po to, aby przeanalizować, co się zrobiło i wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość. Przede wszystkim zakładać sobie jakieś cele i starać się je realizować. Kiedy na przykład coś się nie uda, to próbować po raz kolejny.

Spośród innych zainteresowań Andrzej wymienia piłkę nożną. Dopinguje tym polskim jak i rudnickim orłom. Docenia ich grę, cieszy się z każdej ich wygranej.

W najbliższej przyszłości pragnie ukończyć szkołę, odnaleźć się w sztuce, robić coś naprawdę wielkiego.

*- Mierzę **tymi kryteriami**, jakie sobie wyznaczę. Ja na przykład parę rzeczy odnalazłem dla siebie, ale wiem, że wiele pragnąłbym jeszcze odnaleźć. Optymizmem napawa mnie to, że ostatni wybitni twórcy malarstwa **byli** mocno związani z reklamą. Mam nadzieję, że ja także się w sztuce odnajdę i zapiszę.*